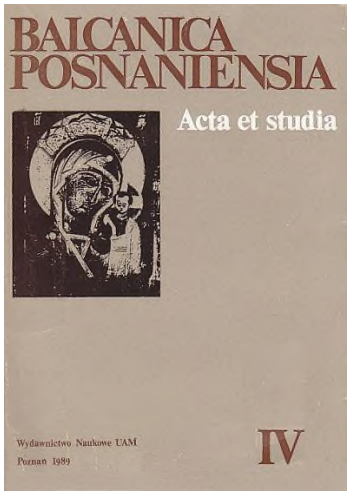


Czamańska Ilona, *Mołdawia i Wołoszczyzna w stosunkach polsko-tureckich XV–XVII wieku*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia" 1989, t. 4, s. 301–312.

https://doi.org/10.14746/bp.1989.4.21

https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54793

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
http://bch.amu.edu.pl

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.
http://bch.amu.edu.pl

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych". Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM". Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The task was carried out within the framework of the competition "Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries". The project entitled "Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University". The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024).
Total value of the project: PLN 247,236.00.
Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU





Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

BALCANICA POSNANIENSIA IV
UAM Poznań 1989

MOŁDAWIA I WOŁOSZCZYZNA W STOSUNKACH POLSKO-TURECKICH XV - XVII WIEKU

ILONA CZAMAŃSKA

ABSTRACT. Czamańska Ilona, *Moldavia and Vallachia in Polish-Turkish relations of the 15th-17th centuries*. Balcanica Posnaniensia. Acta et studia. IV, Poznań 1989, Adam Mickiewicz University Press, pp. 301 - 312. ISBN 83-232-0231-1. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

This article is a discussion of Polish-Turkish relations' evolution in the 15-th 17th centuries in which an important role was played by Moldavia and Vallachia. At the beginning (in the 15th century) Poland, interested in good relations with Turkey, retreated from Moldavia and was not interested in Vallachia. In the 16th - 17th centuries both these states, however, became the sphere of influences of both Turkey and Poland, causing several armed conflicts between the two countries.

Ilona Czamańska, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of History. Adam Mickiewicz University), ul. Marchlewskiego 124/126, 61-874 Poznań, Polska – Poland,

Na przestrzeni kilkuwiekowych kontaktów polsko-tureckich jedynie przez niecałe 30 lat państwa te posiadały szeroką wspólną granicę, toteż przez cały ten czas stosunki wzajemne stymulowane były przede wszystkim przez graniczące z Polską państwa wasalne Turcji: hospodarstwa Mołdawii i Wołoszczyzny, chanat krymski, a później także Siedmiogród. Zachowane dość licznie źródła dotyczące polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych obrazują nie tylko rolę, jaką odegrały hospodarstwa w kształtowaniu się stosunków wzajemnych, ale stanowią również interesujące odzwierciedlenie zmian, jakie nastąpiły w sytuacji polityczno-prawnej tych krajów od XV - XVII w. Mimo całej wagi problem ten nie znalazł, jak dotąd, ani w polskiej ani w rumuńskiej literaturze historycznej całościowego opracowania [1].

[1] Na temat literatury polskiej zob. J. Gierowski, *Recherches sur l'histoire des relations polono-roumaines*, Revue Roumaine d'Histoire 4, 1973, s. 673 i n., rumuńskiej zob. V. Ciobanu, *Istoriografia românească despre relațiile româno-polone în epoca medie*, Revista de istorie, 27, 5, 1974. Z nowszych prac zob. I. Corfus, *Intervenția polona în Moldova și consecințele ei asupra războiului lui Mihai Viteazul cu turcii*, Revista de istorie, 28, 4, 1975; Ş. Papacoştea, *La Moldavie état tributaire de l'Empire Ottoman au XV^e siècle: le cadre international des rapports établis en 1455 - 1456*, Revue Roumaine d'Histoire, 13, 3, 1974, s. 445 - 461; C. Rotman-Bulgaru, *Relațiile Moldovei cu Imperiul otoman la începutul secolului al XVII-lea*, Revista de istorie, 29, 5, 1976, s. 677 - 696; *Petru Rareș*, pr. zbior. pod red. L. Simanschiego, Bucureşti 1978; T. Gemil, *La Moldavie dans les traités de paix turco-polonais du XVII^e siècle (1621 - 1672)*, Revue Romaine d'Histoire, 12, 4, 1973, s. 687 i n. Od czasu złożenia do druku niniejszego artykułu

Mołdawia i Wołoszczyzna wyodrębniły się jako samodzielne organizmy państwowe stosunkowo późno, gdyż dopiero w połowie XIV stulecia. Charakterystyczny dla wczesnego okresu kształtowania się państwowości brak stabilizacji politycznej, jak również sąsiedztwo wchodzących w szczytowy okres swej potęgi Węgier i Polski sprawiły, że od razu stały się one przedmiotem rywalizacji obydwu sąsiadów zmierzających w kierunku portów czarnomorskich. W końcu XIV stulecia zaznaczył się na terenie hospodarstw pewien podział wpływów: polskich w Mołdawii i węgierskich na Wołoszczyźnie, co nie znaczy że nie były od czasu do czasu w jednym lub drugim hospodarstwie podważane przez konkurenta. Wkrótce jednak pojawił się nowy, o wiele groźniejszy przeciwnik — Turcja, która po sukcesach na Bałkanach, a szczególnie po ostatecznym podbiciu Bułgarii i utworzeniu tam pasałyku (1393 r.) bezpośrednio zagroziła Wołoszczyźnie. Państwo to, mimo licznych sukcesów militarnych hospodara Mirczy Starego, musiało uznać zwierzchnictwo tureckie i zgodzić się na płacenie haraczu (1415 r.). To pierwsze porozumienie wołosko-tureckie, zawarte za pośrednictwem dyplomacji polskiej, mimo całej jego niedogodności i groźnego precedensu na przyszłość, było jednak w tym czasie dość korzystne dla Wołoszczyzny, gdyż nie ograniczało w niczym hospodara ani w stosunkach wewnętrznych, ani na arenie międzynarodowej, zabezpieczało natomiast przed agresją turecką, która mogła okazać się wiele groźniejsza w skutkach. Jest to niewątpliwie preludium tej polityki, która będzie, z małymi wyjątkami, charakterystyczna dla Polski przez cały wiek XV i XVI, polityki odsuwania możliwie najdalej od własnych granic teatru wojen tureckich, przy zachowaniu możliwie najlepszych stosunków z państwem osmańskim.

Kiedy w 1455 r. sułtan Mahomet II postawił hospodarowi mołdawskiemu, Piotrowi Aronowi, ultimatum żądając płacenia haraczu, król polski nawet nie zareagował udzielając milczącej zgody na warunki tureckie, tym bardziej, że nie ograniczały one jeszcze wówczas jego praw suwerennych. Mołdawia stanowiła więc odtąd coś w rodzaju kondominium polsko-tureckiego. Jednocześnie Kazimierz Jagiellończyk systematycznie odmawiał udziału w montowanych w latach 1454 i 1458 koalicjach antytureckich. Niewątpliwie politykę tę można tłumaczyć toczącą się wojną trzynastoletnią z Zakonem Krzyżackim, niemniej jednak utrzymywała się ona również i po jej zakończeniu. Kiedy hospodar mołdawski, Stefan Wielki, znalazł się w konflikcie z Turcją, król polski, który nie mógł wycofać się całkowicie, ograniczył się jedynie do wysłania pojedynczych oddziałów wojskowych i, nieudanych zresztą, interwencji dyplomatycznych. Opanowanie przez Turków Kilii i Białogrodu niewiele zmieniło postawę Kazimierza Jagiellończyka. Poczyniono wprawdzie przygotowania do wyprawy, miała ona jednak raczej charakter zbrojnej demonstracji, gdyż niemal równocześnie rozpoczęte zostały rokowania z Turkami, a na pomoc Stefanowi wyruszyło

---

ukazało się wiele nowych opracowań poruszających interesujące nas zagadnienie, w szczególności na uwagę zasługują: F. Cazan, C. Mustață, *Relațiile de vasalitate moldo-polone și implicațiile lor politice la sfîrșitul secolului XV și în secolul XVI*, Revista de istorie, 36, 4, 1983, s. 363 - 373; V. Ciobanu, *Țările române și Polonia. Secolele XIV - XVI*, București 1985; K. Dopierała, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986.

zaledwie 3000 żołnierzy pod dowództwem Jana Karnkowskiego. W równym stopniu co Turków obawiał się król polski nadmiernego wzrostu potęgi hospodara mołdawskiego, któremu, nie bez racji zresztą, nie ufał. Wkrótce miało się to sprawdzić, gdyż niemal natychmiast po zawarciu pokoju z Turkami (1489), Stefan wystąpił pod adresem Polski z żądaniem zwrotu Pokucia i przystąpił do formowania antypolskiej koalicji. Poczynania te stały się jedną z najistotniejszych przyczyn zorganizowanej przez Jana Olbrachta wyprawy zbrojnej na Mołdawię (1497) zakończonej pamiętną klęską w lasach kozmińskich. Wówczas to po raz pierwszy swego mołdawskiego wasala wspomagali Turcy. Skutkiem wyprawy Olbrachta była nie tylko poważna klęska militarna, ale również uwolnienie hospodara od zależności lennej. W ugodzie krakowskiej występuje on jako równorzędny partner związany z królem polskim jedynie antytureckim przymierzem. Przymierze to jednak nie przeszkadzało mu odwoływać się do pomocy Turków w trwających nadal i przybierających coraz groźniejszy obrót sporach z Polską o Pokucie. Trudna sytuacja militarna i finansowa Polski za panowania Aleksandra zmusiła króla do powrotu do dawnej polityki Kazimierza Jagiellończyka — poszukiwania dróg porozumienia z Turcją. Zawarty w 1503 r. rozejm polsko-turecki, mimo iż nie spowodował zwrotu zagarniętego rok wcześniej przez hospodara Pokucia, spowodował jednak, że w trwających w ciągu kilku następnych lat walkach polsko-mołdawskich Turcja zachowała neutralność. Również i te starcia militarne, choć zakończone podpisaniem porozumienia, nie przyniosły rozwiązania sprawy pokuckiej, która miała znaleźć swój finał 20 lat później.

Tymczasem jednak stosunki polsko-mołdawskie w pierwszych latach panowania Zygmunta Starego ułożyły się pomyślnie, podobnie zresztą jak stosunki polsko-tureckie. Układ o przyjaźni z sułtanem był systematycznie odnawiany. Wzrastające zagrożenie tureckie sojuszniczych Węgier znacznie jednak tym pokojem zachwiało. Wprawdzie król Zygmunt unikał zbrojnego starcia z Turcją i nie udzielił oficjalnej pomocy wojskowej swemu bratankowi, Ludwikowi, starał się jednak o stworzenie skutecznej zapory antytureckiej na Węgrzech. Chcąc zabezpieczyć się przed udzieleniem przez króla polskiego pomocy militarnej czy dyplomatycznej Węgrom, sułtan udzielił milczącego poparcia mołdawskim pretensjom do Pokucia.

Klęska i podział polityczny królestwa węgierskiego wywołały poważną zmianę w układzie sił w Europie Środkowej i dalsze umocnienie się władzy tureckiej w hospodarstwach. Bardziej odczuła to ciesząca się dotąd większą swobodą polityczną Mołdawia, w której w 1527 r. po raz pierwszy objął rządy hospodar mianowany przez Portę, Piotr Rareș. Idąc śladami swego ojca, Stefana Wielkiego, dokonał on w 1529 r. kolejnej aneksji Pokucia, jednakże klęska zadana mu przez hetmana Jana Tarnowskiego pod Obertynem zmusiła go do wycofania się z zajętego terytorium. Jednocześnie Polska wystosowała do Porty ostry protest przez posła Jana Ocieskiego, uzyskując zakaz wypraw na terytoria polskie dla hospodara mołdawskiego. Piotr Rareș jednak planów swych nie zaniechał i w 1535 r. ponownie uderzył na Pokucie występując w sojuszu z Moskwą i nie bez udziału dyplomacji austriackiej, co stało się powodem odwetowej wyprawy Jana Tarnowskiego do Mołdawii w 1537 r. Z kolei w styczniu

1538 r. wojska mołdawskie przy pomocy Tatarów spustoszyły Podole, co spowodowało kolejną wyprawę hetmana do Mołdawii i oblężenie Chocimia przez wojska polskie. Jednocześnie dyplomaci polscy kilkakrotnie protestowali w Stambule przeciw postępowaniu hospodara mołdawskiego. Ciągły niepokój na pograniczu polsko-mołdawskim, którego nie życzyła sobie wówczas Turcja, jak również obawa o ściślejsze związanie się hospodara mołdawskiego z Habsburgami spowodowały, że Porta postanowiła zrzucić Rareșa z tronu hospodarskiego i zarządziła wyprawę wojenną do Mołdawii, informując o tym jednocześnie króla polskiego i doradzając zaniechanie kroków wojennych. Zanim jednak przybył poseł z listem sułtańskim, działania wojenne były już w toku. Nie miały one jednak bynajmniej nic wspólnego z istnieniem jakiegokolwiek polsko-tureckiego sojuszu wojskowego, którą to tezę preferują uczeni rumuńscy [2]. Wzięty w dwa ognie hospodar szybko zawarł pokój z Polską (30 VIII 1538 r.), w kilka dni później został jednak strącony z tronu, a na jego miejsce mianowany Stefan zwany Szarańczą (Lăcusta).

Wydarzenie to odegrało w dziejach Mołdawii bardzo poważną rolę, od tego bowiem momentu Turcy zaczęli traktować ten kraj jako terytorium podbite. Niemniej jednak istnienie hospodarstw jako państw buforowych, zarówno Turcja, jak i Polska uważały za korzystne, gdyż obie strony zainteresowane były w utrzymaniu stosunków pokojowych. Szczególnie Zygmunt August ustawicznie zaangażowany w konflikty z Moskwą i udzielający cichego poparcia swemu siostrzeńcowi na Węgrzech, skrzętnie unikał jakichkolwiek zadrażnień z Turcją. Sytuacja w państwach rumuńskich nie bardzo wprawdzie sprzyjała pacyfistycznym nastrojom ze względu na toczące się walki frakcyjne. W Mołdawii po śmierci Piotra Rareșa (1546), który po krótkim i tragicznie zakończonym panowaniu Stefana Lăcusta ponownie objął rządy, zapanował zupełny chaos polityczny. Nieustabilizowana politycznie i mimo wszystko słabo kontrolowana przez Portę Mołdawia stanowiła też, jak się wówczas mogło wydawać, łatwy kąsek dla rozmaitych pretendentów do tronu, zarówno pochodzących z rodziny hospodarskiej, jak i zwykłych awanturników. Większość z nich szukała poparcia na terenie państwa polsko-litewskiego, czy to wśród magnatów, czy to wśród coraz bardziej zyskującej na znaczeniu kozacczyzny. Po upadku Rareșydów z pretensjami do tronu mołdawskiego wystąpił rzekomy ich kuzyn, ks. Dymitr Wiśniowiecki, który nie mogąc na skutek surowego zakazu królewskiego znaleźć dostatecznego oparcia w Polsce, szukał go bezskutecznie w Turcji i Moskwie. Pełnym sukcesem natomiast zakończyła się wyprawa przedsięwzięta przez fantastycznego greckiego awanturnika, Jakuba Basilikosa Heraklidesa, podającego się za syna despoty Samos, przy pomocy Olbrachta Łaskiego, i to nie tylko mimo wyraźnego zakazu królewskiego, lecz także mimo prób udaremnienia wyprawy i częściowego rozbrojenia wojsk despoty przez hetmana Mikołaja Sieniawskiego. Wypędzenie panującego hospodara, Aleksandra Lăpusneanu, i objęcie przez Jakuba Basilikosa tronu mołdawskiego (1561 r.) wzbudziło w Polsce poważne obawy ewentualnej tureckiej

[2] V. Ciobanu, *Apărător a moștenirii lui Ștefan cel Mare*, (w:) *Rareș*, s. 109 - 136; T. Gemil, *Agresiunea otomano-tătaro-polonezâ si căderea lui P. Rareș*, tamże, s. 151 - 161.

akcji odwetowej, dlatego też początkowo Zygmunt August demonstracyjnie nie uznał nowego hospodara i natychmiast wystosował do sułtana pismo wyjaśniające. Wbrew jednak przewidywaniom króla polskiego Turcja uznała władzę hospodarską awanturnika z Samos za cenę znacznie podwyższonego haraczu. Wkrótce jednak popadł on w poważny konflikt zarówno z miejscową ludnością, jak i z Łaskim (o Chocim). Usiłował to wykorzystać Dymitr Wiśniowiecki, który z oddziałem Kozaków wkroczył do Mołdawii i próbował wejść w porozumienie ze stojącym na czele powstańców Stefanem Tomşą. Ten jednakże rozkazał go pojmać i odesłać do Konstantynopola, gdzie został stracony. Wkrótce również z rąk uzurpatora Tomşy zginął sam hospodar, zanim jednak to nastąpiło, pogodził się on z Łaskim za cenę ustanowienia go swym następcą na tronie mołdawskim. Od tej pory przez lat kilkanaście nazwisko Łaskiego pojawiać się będzie szczególnie często w polsko-tureckiej korespondencji dyplomatycznej, mimo iż większość jego wysiłków w kierunku uzyskania tronu hospodarskiego pozostała w sferze zamiarów. Zbrojnie wyruszył Łaski jedynie wiosną 1564 r., wyprawa jednak zakończyła się niepowodzeniem ze względu na wkroczenie regularnych wojsk tureckich, celem ponownego osadzenia na hospodarstwie Aleksandra Lăpuşneanu. Turcja nie uznała bowiem Tomşy, który zbiegł do Polski.

Wydarzenia z lat 1563 - 64 miały swój rezonans w stosunkach polsko-tureckich, który ewidentnie wykazał ugodowe stanowisko obu stron, przede wszystkim jednak Polski. Król zakazał Łaskiemu wyprawy na Mołdawię (choć zakaz ten nie był respektowany), a następnie na żądanie sułtana zmusił go do oddania zdobytego wcześniej Chocimia Aleksandrowi Lăpuşneanu. W sposób bardzo oględny Zygmunt August wyraził też ubolewanie z powodu śmierci Wiśniowieckiego, choć była ona dużym wstrząsem dla Polaków. Na życzenie sułtana w obecności jego posła został ścięty we Lwowie Stefan Tomşa, zresztą zdeklarowany wróg Polaków.

Powrót na tron mołdawski Aleksandra Lăpuşneanu nie na długo ustabilizował sytuację. Kryzys w stosunkach polsko-mołdawskich związany z uwięzieniem posła polskiego, Mikołaja Brzeskiego, w Jassach stał się przedmiotem rozmów Piotra Zborowskiego w Konstantynopolu nie bez pewnych zadrażnień, które wyjaśniła dopiero śmierć hospodara. Interesujący jest punkt instrukcji dla Piotra Zborowskiego nakazujący mu złożenie skargi na hospodara, lecz w taki sposób, by nie dopuścić do jakiegokolwiek arbitrażu Porty w sporach polsko-mołdawskich.

Ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta zaznaczyły się wzrostem aktywności politycznej Polski na terenie mołdawskim. Następca Aleksandra, Bogdan Lăpuşneanu, prowadził politykę daleko idącego zbliżenia do Rzeczypospolitej, co prawdopodobnie stało się powodem jego detronizacji. W 1572 r. zdetronizowany hospodar schronił się w Polsce i zyskawszy pomoc Mikołaja Mieleckiego oraz Mikołaja Sieniawskiego, a prawdopodobnie i za milczącą zgodą królewską, dokonał nieudanej wyprawy do Mołdawii. Co więcej, król polski udzielił mu również oficjalnego poparcia na forum dyplomatycznym starając się uzyskać, z dobrym zresztą skutkiem, przebaczenie sułtańskie dla niefortunnego hospodara.

W ostatnim trzydziestoleciu XVI stulecia nastąpił wzrost niekontrolowanych najczęściej najazdów kozackich na terytoria tureckie, w tym również Mołdawię. Gdy w 1574 r. hospodar Jan Srogi (rum. Ioan cel Cumplit) znalazł się w konflikcie z Turcją, wspomagali go Kozacy pod wodzą Świerczewskiego. Oddziały kozackie stanowiły też główny trzon wypraw kolejnych pretendentów do tronu mołdawskiego, Jana Podkowy (1577) i Konstantyna Lăcusty (1578). Wyprawy te postawiły pod znakiem zapytania świeżo odnowiony przez Stefana Batorego traktat o przyjaźni z Turcją, toteż król od początku ustosunkował się do nich zdecydowanie negatywnie, zalecając nawet swemu namiestnikowi w Siedmiogrodzie, Krzysztofowi Batoremu, udzielenie pomocy militarnej atakowanemu hospodarowi, Piotrowi Kulawemu (rum. Petru Şchiopul). W r. 1578 Jan Podkowa został stracony, podbny los spotkał w 1582 r. zbiegłego hospodara mołdawskiego, Jana Sasa, którego detronizacja była dziełem dyplomacji polskiej w Stambule.

W pierwszych latach panowania Zygmunta III nastąpiło znaczne pogorszenie stosunków polsko-tureckich, głównie na tle najazdów kozackich. Wprawdzie chwilowo udawało się zażegnać niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego środkami dyplomatycznymi, niemniej jednak wzrastało w Rzeczypospolitej przekonanie o nieuchronności takiego konfliktu w przyszłości. Szczególnie niebezpieczna sytuacja nastąpiła w r. 1595, gdy Porta postanowiła włączyć hospodarstwa bezpośrednio pod administrację turecką i mianowała już bejlerbejów. Kanclerz i hetman wlk. kor. Jan Zamoyski odniósł jednak wówczas podwójny sukces. Wykorzystując rozdźwięki między sułtanem a chanem krymskim dotyczące kandydatów na stanowisko bejlerbeja Mołdawii wkroczył do tego kraju i pokonując oddziały tatarskie osadził na tronie w Jassach Jeremiego Mohyłę. Jednocześnie dyplomacji polskiej w Stambule udało się uzyskać nie tylko cofnięcie nominacji bejlerbejów i powrót hospodarstw do dawnego statusu, ale również zgodę sułtańską na proponowaną przez króla polskiego kandydaturę hospodara mołdawskiego pod warunkiem opłacania zwyczajowego haraczu i niewchodzenia w ligi antytureckie. W pięć lat później Zamoyski osadził brata Jeremiego, Szymona na tronie wołoskim, pokonując Michała Walecznego. Antyhabsburski kierunek polityki kanclerza i hetmana wlk. kor. musiał niewątpliwie wpłynąć na to, że Turcja, prowadząca aktualnie niezbyt pomyślnie wojnę z Cesarstwem, nie odniosła się do jego poczynań wrogo, a nawet je aprobowała, co potwierdzone zostało układami z lat 1595, 1598 i 1607. Zdaje się jednak, iż ustępstwa na rzecz Polski Turcja traktowała jako czasowe i już w 1602 r. usunęła z Wołoszczyzny Szymona Mohyłę, a w 1611 r. cofnęła swój firman na panowanie Mohyłów w Mołdawii, wprowadzając przy pomocy swych wojsk Stefana Tomşę. Należy jednak zwrócić uwagę, iż przez długi czas Mohyłowie posiadali duże szanse utrzymania dziedzicznej władzy w Mołdawii. Niestety, daleka od realizmu polityka następców Jeremiego Mohyły, skłócenie między dwoma gałęziami rodu, a później liczne interwencje polskich zięciów hospodara Jeremiego: Stefana Potockiego, Michała Wiśniowieckiego i Samuela Koreckiego, mimo pewnych sukcesów, doprowadziły w konsekwencji do zupełnego upadku Mohyłów w Mołdawii, utraty polskich wpływów i poważnego zaostrzenia

stosunków polsko-tureckich. Chwilowo jednak udało się uniknąć konfliktu zbrojnego o charakterze oficjalnym, nastąpił on dopiero w 1620 r.

Przyczyny jego tkwiły zasadniczo w ogólnej sytuacji międzynarodowej, w ukształtowaniu się sojuszu polsko-habsburskiego, niemniej jednak kwestia mołdawska odegrała tu również istotną rolę. Do wybuchu konfliktu przyczyniła się znacznie ambitna polityka hospodara Gaspara Graţianiego, który oficjalnie wystąpił przeciw Turkom, szukając oparcia u króla polskiego i Habsburgów. Przedwczesne wystąpienie hospodara i brak poparcja w rządzonym przez niego kraju stanęły u podstaw klęski cecorskiej. Mołdawianie nie widzieli żadnego interesu w udzielaniu pomocy wojskom polskim ani w tragicznej kampanii roku 1620, ani w roku następnym, gdy załoga polska zamknęła się w Chocimiu. Hospodarstwa były natomiast zainteresowane w utrzymaniu stosunków pokojowych. W prowadzonych pod murami Chocimia negocjacjach w charakterze mediatora wystąpił z ramienia hospodara wołoskiego, Radu Mihnea, Battista Vevelli.

W roku 1633/34 hospodarowie zmuszeni byli pociągnąć na kolejną wojnę przeciw Polsce wraz z wojskami Abazy-paszy. Poważne zasługi w korzystnym dla Polaków jej przebiegu położył hospodar mołdawski, Mojżesz Mohyła, który w porozumieniu z hetmanem Koniecpolskim przekazywał Turkom mylne informacje, za co zresztą wkrótce musiał ratować się ucieczką do Polski.

Czwarte i piąte dziesięciolecie XVII stulecia, to okres niespotykanej w dziejach hospodarstw stabilizacji politycznej, zaznaczonej panowaniem Wasyla Lupu w Mołdawii i Macieja Basaraby na Wołoszczyźnie. Obaj hospodarowie prowadzili dość samodzielną politykę nawiązując również dobre stosunki z krajami chrześcijańskimi, a z Rzecząpospolitą w szczególności, przy jednoczesnym zachowaniu mocnej pozycji w Porcie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie znaczne osłabienie państwa osmańskiego. Sytuację tę próbował też wykorzystać król polski, Władysław IV, prowadząc przygotowania do rozpoczęcia wielkiej wojny z Turkami. W antytureckich planach króla Władysława uwzględniono również udział hospodarstw, choć zarówno Lupul, jak i Basaraba zajęli postawę wyczekującą.

Wydarzenia, które w połowie XVII w. wstrząsnęły Rzecząpospolitą, nie pozostały bez wpływu na sytuację polityczną hospodarstw. Zbliżenie Chmielnickiego do Turcji próba ustalenia przy jej poparciu wpływów kozackich w Mołdawii pociągnęła krwawy okup każdej ze stron w postaci Batoha, Suczawy i Finty, samego zaś Lupula strąciła z tronu. Władzę w Mołdawii objął przy pomocy koalicyjnych wojsk wołosko-siedmiogrodzko-polskich były kanclerz, Jerzy Stefan (Ceaurul), który uzyskał również zatwierdzenie Porty. W tym czasie narodził się sojusz Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, który w 1656 r, zwrócony został przez dyplomację szwedzką przeciw Rzeczypospolitej. Wcześniej jednak, w 1654 r. zawarty został polsko-turecki układ o przyjaźni i polsko-tatarski sojusz wojskowy, toteż podjęta w początkach 1657 r. wyprawa wojsk siedmiogrodzko-wołosko-mołdawskich na tereny Polski kosztowała wszystkich niesubordynowanych wasali Porty utratę panowania.

Wzrost aktywności militarnej Turcji na północnych rubieżach imperium, jaki nastąpił w 2 poł. XVII stulecia, przyczynił się do znacznego pogorszenia sytuacji politycznej i ekonomicznej państw rumuńskich. Poważne zagrożenie stanowiło poddanie się hetmana kozackiego, Piotra Doroszenki pod protektorat turecki, prawdziwe niebezpieczeństwo nastąpiło jednak w roku 1672, po opanowaniu przez armię turecką Podola z Kamieńcem i bezpośredniego włączenia tych obszarów do Turcji. Obawiano się wówczas poważnie, że hospodarstwa ulegną likwidacji i zostaną zamienione w pasałyki. Gdy po traktacie w Buczaczu Rzeczpospolita zdecydowała się na prowadzenie dalszej walki, hospodar mołdawski Stefan Petryczejko podjął, niestety, nieudaną próbę zmontowania koalicji antytureckiej, a następnie na czele oddanych sobie ludzi przeszedł oficjalnie na stronę polską, wiążąc się odtąd na stałe z Rzecząpospolitą kosztem utraty panowania w Mołdawii. W bitwie chocimskiej uczestniczył również po stronie polskiej hospodar wołoski, Grigore Ghica, który jednak po wygranej bitwie wycofał się powracając pod protekcję turecką. Mimo znacznych początkowo sukcesów militarnych nie udało się jednak wojskom polskim osadzić Petryczejki ponownie na tronie w Jassach, tym razem z ramienia Rzeczypospolitej. Porta mianowała hospodarem Dumitraşco Cantacuzino, który zainaugurował liczne w ciągu następnych lat próby mediacyjne podejmowane przez hospodarów mołdawskich i wołoskich.

Rozejm żurawiński i zawarcie pokoju z Turcją nie na długo jednak odsunęły sprawy Mołdawii i Wołoszczyzny z centrum zainteresowania politycznego Rzeczypospolitej. Podpisanie sojuszu z Cesarstwem i przygotowania do wyprawy pod Wiedeń skłoniły Jana III Sobieskiego do ponowienia prób osadzenia na tronie mołdawskim Stefana Petryczejki. Mimo pomyślnego początkowo przebiegu przedsięwziętej przez Petryczejkę przy pomocy hetmana kozackiego Stefana Kunickiego wyprawy do Mołdawii, zakończyła się ona wobec klęski zadanej im przez Tatarów, niepowodzeniem. Król polski jednak nie rezygnował, po zwycięstwie wiedeńskim i podpisaniu aktu „Świętej Ligi" w hospodarstwach Mołdawii i Wołoszczyzny upatrywał on swoje owoce zwycięstwa. W pierwszym rzędzie zamierzał podporządkować sobie Mołdawię i to zarówno ze względów politycznych, jak i strategicznych, spodziewał się bowiem, iż kontrola nad Mołdawią umożliwi mu zastosowanie skutecznej blokady Kamieńca. Korzystając z przyjaznych nastrojów panujących wśród ludów bałkańskich po zwycięstwie wiedeńskim, król polski przedsięwziął w 1686 r. wyprawę, której celem miało być uwolnienie Mołdawii, a w sprzyjających okolicznościach i Wołoszczyzny spod panowania tureckiego. Wyprawa jednak zakończyła się niepowodzeniem, nie przyniosły też pożądanego rezultatu rokowania z hospodarem Constantinem Cantemirem. Plany polityczne Jana III Sobieskiego w stosunku do hospodarstw spotkały się ze zdecydowaną opozycją ze strony sojuszników ze „Świętej Ligi", w gruncie rzeczy hospodarstwa nie stały się terenem współdziałania lecz ostrej rywalizacji polsko-habsburskiej. Również druga i ostatnia wielka wyprawa Sobieskiego do Mołdawii w r. 1691 nie spotkała się ze spodziewanym entuzjazmem wśród ludności i omal nie zakończyła się całkowitą utratą wojska. Nie udały się również próby

uzyskania jakichkolwiek nabytków terytorialnych w Mołdawii na bazie dwustronnych, polsko-tureckich negocjacji pokojowych. Pokój w Karłowicach oznaczał w zasadzie kres polskich marzeń o rozciągnięciu wpływów na hospodarstwa Mołdawii i Wołoszczyzny, czy choćby tylko Mołdawii. Wprawdzie August II nosił się z zamiarem wzięcia udziału w koalicji antytureckiej przy boku Rosji, sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej nie pozwoliła jednak na przedsięwzięcie jakichkolwiek kroków w tym kierunku. Jego następca wycofał się już całkowicie z polityki południowo-wschodniej.

W przeciągu ponad trzech stuleci aktywnego zainteresowania politycznego Polski na południowym wschodzie hospodarstwa Mołdawii i Wołoszczyzny zawsze odgrywały ważną, choć zróżnicowaną w różnych okresach rolę. Generalnie okresy te pokrywają się z granicami stuleci i można je zamknąć datami 1386 - 1499, 1499 - 1620 (choć tu może należałoby wyodrębnić lata 1595 - 1620), 1621 - 1699.

Wiek XV to okres stopniowej infiltracji wpływów tureckich na tereny hospodarstw, przy istniejącej jeszcze ciągle przewadze wpływów węgierskich na Wołoszczyźnie i polskich w Mołdawii, przy czym aktywność polityczna Polski obejmowała obydwa te państwa. W wieku następnym władza turecka na tym terenie uległa znacznemu ugruntowaniu wypierając najpierw Węgry, a później Polskę, która zajęta wojnami na północy i wschodzie oraz niechętnie ustosunkowana do Habsburgów zainteresowana była w utrzymaniu przyjaznych stosunków z Turcją i dobrowolnie wycofała się z Mołdawii. Niemniej jednak w XVI stuleciu sprawy mołdawskie zajęły zdecydowanie pierwszoplanową pozycję w polsko-tureckich stosunkach dyplomatycznych. Związane to było zarówno z częstymi polsko-mołdawskimi sytuacjami konfliktowymi, jak i z poważnym znaczeniem gospodarczym hospodarstw w szczególności dla coraz lepiej zagospodarowywanych południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Zagadnienia polsko-mołdawskich stosunków politycznych i handlowych (w źródłach szesnastowiecznych ślady zainteresowania Polski sprawami wołoskimi są do roku 1595 minimalne) regulowane były zarówno na zasadzie umów dwustronnych polsko-tureckich, jak i polsko-mołdawskich. Pierwsze to specjalne klauzule w polsko-tureckich traktatach o przyjaźni zawieranych w latach 1533, 1553, 1568, 1577, 1591, bez większych zresztą zmian we wszystkich tych traktatach. Dotyczyły one głównie wolnego handlu, wzajemnej nieagresji, zobowiązywały obie strony do rekompensaty poczynionych szkód, jak również, co było szczególnie podkreślane przez stronę turecką, wzajemnego wydawania zbiegów. (Ten ostatni punkt był zresztą systematycznie niedotrzymywany przez stronę polską, która konsekwentnie stosowała zasadę niewydawania nikogo w ręce tureckie. Szczególnie niewygodnych, wrogich Polsce zbiegłych hospodarów czy pretendentów, ścinano). Niezależnie od tego hospodarowie mołdawscy od Stefana Lăcusty do Piotra Kulawego regulowali swe stosunki z Polską poprzez zaprzysiężenie przymierza. Przysięgi te są niekiedy uznawane za formę zależności lennej. Zagadnienie to wymaga jeszcze dokładnych badań, niemniej jednak nasuwają się poważne wątpliwości, czy rzeczywiście nosiły one charakter przysiąg wasalnych. Nie wskazuje na to również sposób traktowania hospodarów zarów-

no przez stronę polską, jak i turecką, w sytuacjach konfliktowych dyplomacja polska zwracała się o sprawiedliwość bezpośrednio do Turcji, mimo iż starano się unikać arbitrażu tureckiego w sporach z Mołdawią.

Rzeczywiste kondominium polsko-tureckie w Mołdawii istniało z przerwami w latach 1595 - 1611. Hospodar mołdawski zobowiązany był wówczas również do pewnych (symbolicznych wprawdzie) świadczeń na rzecz skarbu Rzeczypospolitej. Stan ten nie mógł utrzymać się na dłuższą metę i w rezultacie doprowadził do konfliktu najpierw o charakterze nieoficjalnym (wyprawy magnackie), następnie do wojny polsko-tureckiej 1620 - 1621, będącej przecież w ostatecznym rozrachunku konsekwencją skrzyżowania się polskich i tureckich interesów w Mołdawii. W okresie tym w orbitę polskich zainteresowań politycznych weszła również Wołoszczyzna.

Mimo iż XVII stulecie szczególnie obfitowało w wydarzenia polityczne, w których hospodarstwa odgrywały niebagatelną rolę, w korespondencji polsko-tureckiej wspomina się o nich rzadziej niż w stuleciu poprzednim. Do czasów wyprawy wiedeńskiej nie stanowiły one głównego źródła konfliktów, wręcz przeciwnie hospodarowie, najbardziej zainteresowani w utrzymaniu stosunków pokojowych, wielokrotnie podejmowali akcje mediacyjne. Ponadto intensywna kolonizacja południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej skłaniała do podjęcia przede wszystkim problematyki gospodarczej w rozmowach z Portą. Problemy dotyczące wolnego handlu przez terytoria Mołdawii i Wołoszczyzny regulowane były (zresztą bez większych zmian) w traktatach polsko-tureckich z lat 1623, 1640, 1654, 1667, 1677 i 1699. Mimo to jednak ciągle napotykano na poważne trudności. Ciekawy jest punkt instrukcji poselskiej Jana Gnińskiego, nakazujący posłowi wyraźnego żądania wolnej żeglugi na Dniestrze.

Przejście Rzeczypospolitej do obozu antytureckiego, nawet mimo braku otwartego konfliktu, musiało również doprowadzić do zmiany polityki polskiej w stosunku do hospodarstw. O ile bowiem w stuleciu XVI dyplomacja polska starała się paraliżować działalność polityczno-militarną hospodarów (notabene przeważnie skierowaną również przeciw Polsce), o tyle w wieku następnym próbowała ją zaktywizować i skierować na tory antytureckie. Uwidoczniło się to szczególnie w czasie kampanii dyplomatycznej związanej z planami wojny antytureckiej Władysława IV i później po zwycięstwie wiedeńskim, w obu przypadkach zresztą z nienajlepszym skutkiem. Hospodarowie rzadko decydowali się na oficjalne poparcie Rzeczypospolitej, nawet jeśli jej sprzyjali. Sytuacja polityczna zmuszała ich do prowadzenia polityki lawirowania między Turcją a państwami chrześcijańskimi, między dążeniem do wyzwolenia spod coraz bardziej uciążliwego panowania tureckiego a zachowaniem resztek niezależności, jaką posiadali. Mniej ostrożni musieli tradycyjnie ratować się ucieczką do Polski. W wieku XVII, w przeciwieństwie do poprzedniego stulecia, nie było wypadku stracenia czy wydania zbiegłego hospodara, Rzeczpospolita była łaskawa dla wszystkich, nawet dla niedawnych wrogów. Panujących, a przychylnych hospodarów, jak również co przedniejszych bojarów Polacy używali do funkcji szpiegowskich, za ich pośrednictwem najczęściej napływały wiadomości na temat aktualnych wydarzeń nad Bosforem, zamia-

rów Porty Ottomańskiej czy chana krymskiego. Rolę stałych szpiegów opłacanych ze skarbu królewskiego odgrywali tzw. pisarze polscy w kancelarii mołdawskiej. Do znanych informatorów należeli m.in. Jan Kutnarski w czasach Wasyla Lupula i Jan Kinarski w 2 poł. XVII w. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że via hospodarstwa prowadzona była również podobna działalność na korzyść strony przeciwnej.

Hospodarstwa Mołdawii i Wołoszczyzny odgrywały w przeciągu omawianego okresu dość poważną rolę i mimo że pozbawione całkowitej niezależności politycznej nie były jedynie przedmiotem w stosunkach polsko-tureckich, lecz kształtowały je również w sposób aktywny. Stefan Wielki, Piotr Rareş, Michał Waleczny to postaci, które nie pozostały bez wpływu na wydarzenia w całej Europie Środkowej. Interes polityczny Polski nie zawsze był wprawdzie całkowicie zgodny z interesami politycznymi hospodarstw, niemniej jednak nawet w okresie swych najlepszych stosunków z Turcją (a może szczególnie wtedy) Polska stanowiła poważne i niejednokrotnie skuteczne oparcie w ich walce z rosnącymi wpływami tureckimi.

LA MOLDAVIE ET LA VALACHIE DANS LES RELATIONS POLONO-TURQUES DU XV[e] AU XVII[e] SIÈCLE

Résumé

Dans la période du XV[e] au XVII[e] siècle les états roumains jouaient dans les relations polono-turques un rôle important bien que, selon l'époque, différencié. Les époques en question se situeraient dans les années: 1386 - 1499; 1499 - 1620 (il faudrait toutefois y distinguer encore la période de 1595 à 1611); 1621 - 1699.

Le quinzième siècle est une période d'infiltration graduelle des influences turques, quoiqu'il existât toujours encore la prépondérance des influences et de l'autorité formelle de la Pologne en Moldavie et de la Hongrie en Valachie.

Au cours du siècle suivant l'autorité turque sur les territoires mentionnés ci-dessus s'est consolidée sensiblement. La Pologne occupée par les guerres menées au Nord et à l'Est, mal disposée envers les Habsbourgs, était intéressée à entretenir de bons rapports avec la Turquie, elle a cessé par conséquent de s'intéresser aux affaires de la Valachie et s'est retirée de bon gré de la Moldavie. Au XVI[e] siècle, toutefois, dans les relations diplomatiques polono-turques les questions moldaves se sont décidément avancées au premier plan, ce qui avait trait tant aux fréquents conflits polono-moldaves qu'à l'importance économique des propriétés des hospodars aux confins Sud-Est de la République Polonaise. Les relations politiques et commerciales polono-moldaves étaient réglées sur la base des accords bilatéraux, polono-turcs et polono-moldaves. Dès 1595 l'activité politique de la Pologne sur les territoires de la Moldavie et de la Valachie a augmentée sensiblement. La Moldavie, dans les années 1595 - 1611, constituait — sauf quelques intervalles — une sorte de condominium polono-turc. Le croissement des intérêts polonais et turcs en Moldavie fut une des raisons essentielles de la guerre polono-turque 1620 - 1621.

Dans la correspondance entre la République Polonaise et la Porte au XVII[e] siècle les principautés roumaines sont mentionnées plus rarement qu'au siècle précédent, leur rôle toutefois

s'est particulièrement manifesté dans les fréquentes actions médiatrices et diplomatiques. Le passage de la République Polonaise au camp anti-turc a provoqué l'action de la diplomatie polonaise visant à diriger la politique des hospodars sur les pistes anti-turques, cependant avec un effet médiocre. Les hospodars se décidaient rarement à appuyer officiellement la République Polonaise, en menant une politique de louvoyage entre la Turquie et les Etats chrétiens. Les propriétés des hospodars jouèrent un rôle particulier dans les plans anti-turcs de Jean III Sobieski; les échecs sur le forum militaire et diplomatique furent, cependant, la raison de l'abandon des projets audacieux de celui-ci.

Au XVIII[e] siècle la Pologne se retira au Sud-Est de la politique active.